

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — CENA 35 groszy — Telefony: Redakcja Nr. 44-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 77-77 Nr. konta P. K. O. 66.155

Komuniści poparli korporantów Na dzień dzisiejszy skrajne elementy zapowiedziały wielką demonstrację we Lwowie

Próby rozruchów w Warszawie sparaliżowane wobec zdecydowanego stanowiska młodzieży demokratycznej

Rozdźwięk między rektorami

Lwowski koresp. „Głosu Porannego” (L.) telefonuje:

W dniu wczorajszym spodziewano się enuncjacji oficjalnej rektorów wyższych uczelni lwowskich. Jednak enuncjacja ta nie ukazała się. Powodem tego był, jak się dowiaduje nasz korespondent, rozdźwięk między rektorem politechniki, a rektorem uniwersytetu na tle tonu w jakim owiadczenie to miało być zredagowane.

Rektor politechniki był zdania, że oświadczenie to powinno być zredagowane w tonie bardzo ostrym, podczas, gdy rektor uniwersytetu proponował ton łagodniejszy.

Komuniści popierają endeków

O godzinie 6 pp. nastąpiła demonstracja z okazji wiecu ogólnoakademickiego w gmachu politechniki. W ostatniej jednak chwili komitet

strejkowy rozrzucił między akademikami odezwę, wzywającą do wstrzymania się od demonstracji i zachowania spokoju, a to ze względu na zapowiedziane demonstracje komunistów.

Zaznaczyć należy, że w ciągu onegdajszych krwawych demonstracji przyłączyły się chwilowo nieznaczne grupy komunistów, co ponad wszelką wątpliwość ustaliły władze śledcze.

Na specjalnym posiedzeniu komunistów lwowskich, które odbyło się w nocy wczorajszej, postanowiono masowo przyłączyć się do demonstracji i poprzeć strejk studentów. Akademicy, chcąc uniknąć zarzutu roboty antypaństwowej, postanowili się wstrzymać od demonstracji w sobotę i niedzielę. Mimo to pogotowie policyjne nie zostało zniesione, a nawet przy były dalsze posiłki policyjne z oddziałów prowincjonalnych.

Wobec spodziewanych demonstracji ze strony komunistów, starosta grodzki p. Klotz wydał specjalne zarządzenia o-

raz zarządził ostre pogotowie wszystkich sił policyjnych we Lwowie.

Plan ekscesów w stolicy

Warsz. koresp. (St. Gr.) telef.: Ekscesy korporantów we Lwowie miały wczoraj, według planu agitatorów endeckich, odbić się głośnie echem w stolicy. Tak zwany naczelny komitet akademicki zwołał wiec na dziedzińcu uniwersyteckim, na godz. 1 po południu. Wiec ten miał proklamować strejk w wyższych uczelniach i prowokować demonstracje na ulicach Warszawy.

W związku z tem już o godz. 12-ej związek polskiej młodzieży demokratycznej zwołał nadzwyczajne walne zgromadzenie okręgu warszawskiego, na którym prezes okręgu lwowskiego związku młodzieży demokratycznej p. Wieniawski zreferował ekscesy lwowskie i sytuację tamtejszą, pozem uchwalono rezolucję, która brzmi, jak stępuje:

Rezolucja akademików warszawskich

„Ekscesy młodzieży żydowskiej, obrażające uczucia ludności katolickiej Lwowa, zasługują na jaknajostrejsze potępienie, o ile istotnie miały miejsce, co wykaże prowadzone śledztwo. Na równie kategoryczne potępienie zasługują awantury oraz zaburzenia, wywołane przez młodzież wszechpolską i ich zwolenników, zakłócające w niegodny sposób spokój publiczny, wzniesające niepokój wśród ludności i siejące nienawiść względem mniejszości narodowych w chwili, gdy rada Ligi Narodów obraduje nad żywotnymi dla interesów Polski sprawami.

W imieniu demokratycznego społeczeństwa akademickiego zgromadzeni POTEPIAJĄ NAJOSTRZEJ ZAJŚCIA WE LWOWIE, JAKO OBJAW ZDZICZENIA I BARBARZYŃSTWA, NIEGODNY IMIENIA AKADEMICKA POLSKIEGO“.

Rezolucja oświadcza dalej że akademicy demokraci do-

niesienia na teren Warszawy burd i ekscesów nie dopuszczają.

Wreszcie wyraża pewność, że władze sądowe pociągną winnych do odpowiedzialności, i że ci, którym wina będzie do- wiedziona, poniosą słuszną karę.

W wiecu, zwołanym przez naczelny komitet akademicki (endecki) postanowiono udziału nie brać, zachowując lojalność w stosunku do władz akademickich.

Próby wichrzeń korporantów

Zdecydowane stanowisko młodzieży demokratycznej i władz akademickich zapobiegło wszelkim ekscesom w Warszawie. Zgromadzeni na wiecu korporanci zaimprovizowali krótką manifestację, uchwalając rezolucję, żądającą zwolnienia z aresztu awanturników lwowskich, dymisji starosty Klotza i t. p.

W wyniku wczorajszych narad praca odbyła się normalnie i panował zupełny spokój.

Widocznie kierujący akcją protestacyjną zrezygnowali z prób rozszerzenia swej akcji na stolicę.

Dr. med.
JÓZEF IMICH
Chor. uszu, nosa, gardła i krtani
Moniuszki 1, tel. 9-97.
POWRÓCIŁ
i przyjmuje od 1—2 i od 5—7 po poł.

Dr. B. KNICHOWIECKI
powrócił
i ordynuje w chorobach dzieci od 3,30—5 po poł.
SIENKIEWICZA 61
I p. fr. tel. 10-20.

Nowa skarga sejmowa

w związku ze sprawą b. min. Czechowicza

Warsz. koresp. (St. Gr.) telef.: Dowiadujemy się, że prezes sądu najwyższego w charakterze przewodniczącego trybunału stanu p. Supiński zwołał na środę, 12 b. m. posiedzenie porządkowe trybunału dla rozpatrzenia nowej skargi oskarżycieli sejmowych przeciwko decyzji sędziego śledczego Zalewskiego o zamknięciu postępowania śledczego.

Oskarżyciele sejmowi w swoim odwołaniu występują przeciwko odmowie przesłuchania ministrów Składkowskiego i

Kwiatkowskiego i b. min. Jurkiewicza, jako świadków, a poza- tem także przeciwko temu, że sędzia śledczy p. Zaleski nie przesłał oskarżycielom akt śledztwa w związku z zamknięciem dochodzenia.

W posiedzeniu gospodarzem weźmie udział następujący komitet: prezes Supiński, sędziowie: Thugutt, Aleksander Lednicki.

Oskarżyciele sejmowi zgodnie z regulaminem otrzymali za wiadomienie o tem posiedzeniu.

TEATR SWIETLNY „CASINO”

Ostatnie 2 dni! Dawno oczekiwany film humoru i śmiechu

„Sportowiec z miłości”
W roli tytułowej najznakomitszy komik świata

BUSTER KEATON

Film ten cieszył się niebywałym powodzeniem w Ameryce i Europie; w Warszawie demonstrowany był w kinie „Stylowym” przez 8 tygodni przy wypełnionej widowni.

Orkiestra pod dyr. **LEONA KANTORA.**
Dziś od 12—3-ej ceny miejsc po 50 gr. i zł. 1.

Zmierzch Whigów

Komandor J. M. Kenworthy, dawniej liberał, od kilku lat członek Labour Party, obrany obecnie znów posłem z Hull, kilka dni przed wyborami angielskimi ogłosił w miesięczniku „Review of Reviews” artykuł wysoce interesujący ze względu na obecny wynik wyborów. Jest to pogląd na przyszłość partii liberalnej i zapowiedź, że dla siły żywotnej starej partii liberalnej wyniki wyborów są rozstrzygające. Otóż wynik wyborów wykazał zupełny brak tej żywotności. Program polityczny, wybitna indywidualność Lloyd George'a który z właściwym sobie walijskim temperamentem rzucił się w wir agitacji, zasobna kiesa, dały rezultaty tak nikłe, że śmiało można prorokować, iż zmierzch Whigów jest nieunikniony.

Jakie, zdaniem Komandora Kenworthy, są cele poszczególnych partii?

„Konserwatyści są zwolennikami systemu nieograniczonego prywatnego businessu z uniknięciem, o ile możliwości wszelkiej interwencji rządowej, zwolennikami nacjonalizmu, złagodzonego przez minimum międzynarodowej współpracy za pośrednictwem Ligi narodów“.

„Labourzyści (nie trzeba zapominać, że autor w ich stoi obozie) są za podporządkowaniem interesu prywatnego do ogólnego i za stopniową przemianą wolnego systemu konkurencyjnego na kolektywistyczny i spółdzielczy. Na polu spraw zagranicznych Labour Party jest za pacyfikacją i współpracą narodów dla wspólnego dobra, łagodzoną nieograniczoną autonomią w rządzie własnym“.

„Liberali, w odróżnieniu od dwóch tamtych partii, muszą, dzięki powstaniu i wzmocnieniu się Partii Pracy, albo ofiarować swoje usługi konserwatystom, albo też muszą stanąć u boku Labour Party w pracy nad przeobrażeniem kapitalizmu, nad ochroną jednostki zarówno pracownika, jak spółdzielcy, przeciwko wyzyskowi“.

To, co Kenworthy uważa za najwięcej klęskę liberałów, los języczka u wagi, stało się ich udziałem. A że sympatje w nielicznej garstce przedstawicieli dawnych Whigów w dwóch rozbieżnych idą kierunkach, los liberałów, a zarazem los przyszłego parlamentu, nie posiadającego decydującej większości, jest już przesadzony. Partia konserwatywna została pozbawiona, ale nie zniweczona. „Oligarchje Torysów i Whigów — pisze dalej komandor Kenworthy — rozdzielone były na polu religijnym, dynastycznym, a nawet personalnym. Ale z powstaniem podczas rewolucji przemysłowej potężnego stanu średniego, arystokracja Whigów wchłonięta została przez nową partię liberałów. Tu w jednym szeregu, stali w opozycji przeciwko właścicielom ziemskim i szlachcie, kupecy, bankierzy, przemysłowcy i właściciele sklepów. Naprzód jedna partia, potem druga wezwwały na pomoc zastępy, nieposiadające prawa wyborczego, lub święto to prawo zyskujących rolników i rzemieślników. Torysi przez ustawy fabryczne szukali pomocy robotników, liberałi szukali i znaleźli oparcie wśród radykałów ze sfery robotniczej. Ale mimo tego poparcia, pomimo głosów robotników rolnych, zyskanych przeciw posia-

Dwie postacie

Są na terenie Polski dwie postacie, które co pewien czas przechodzą różne metamorfozy, zmieniając suknie, rzucając skórę i paląc świeczki coraz to innym bogom.

Ci ludzie — to ks. Oraczewski i ks. Okoń, b. poseł na sejm, obecnie skruszony (po najeźdźnym kruszonie) grzesznik.

Pierwszy z nich — Oraczewski — to urodzony (jakże inaczej?) tragik, człowiek napuszony,

wygestykulowany i cierpiący na manję wielkości, która pozwala mu obwieszczać „narodowi polskiemu“ przeróżne tajemnice, zaklęcia i przepowiednie, w rodzaju: co Polskę czeka? — albo: dlaczego zdjąłem suknię? — lub: co mię skłoniło do włożenia spodni? — albo wreszcie: co mi powiedział Piłsudski i z czym mi się zwierzył?

Drugi typ — Okoń — to postać komiczna z domieszką mimowiednego dlań tragizmu, któ-

ry z każdym buntem ludzkim, buntem jednostki, łączy się.

Obaj księża — zbuntowali się swego czasu i obaj potem powiedzieli „confiteor“ — i „mea culpa“.

Ze obydwaj nasi bohaterowie opuścili łono kościoła z pobudek natury osobistej (nie wolno myślicielskiej) — jesteście tego pewni. Jednemu nie podobał się papież, drugiemu biskup. Ten chciał być na takim, tamten na innym stanowisku — i zbuntowali się przeciw hierarchii duchownej.

Oraczewski podróżował i odczytywał. Pleszył „narod“ „trąbą Jerychońską“ przepowiadając niemal „koniec świata“, którego za 2 złote z groszami każdy słuchacz mógł zawsze uniknąć. Był w Ameryce, potem współpracował nad „odradzeniem“ ojczyzny i znalazł się wśród spiskowców w podziemiach kościoła Wszystkich Świętych w Warszawie, gdzie szykowano zamach stanu, oczywiście, prawicowy. Wygwał się z tego, uderzył się w piersi, poszedł do swej władzy, uzyskał rozgrzeszenie i zaprzął uwagę ludzkości n. t. „dlaczego się przebrał?“ Dziś kursuje po kraju i prelegentuje na rzecz „Boga - Ojczyzny i Wlary“.

Okoń cokolwiek później uczył mniej - więcej to samo, co Oraczewski.

Inny typ. Tamten chudy ascetycznie, jak patyk. Ten gruby atletycznie, jak beczka. Dwa różne temperamenty.

Okoń, syn chłopski, stanął klerowi „okonek“ — buntując wieś i obiecując chłopom nie stworzone rzeczy.

Gdy Oraczewski obleczywał łódź „pokój wieczny“ w ulastach — Okoń szerzył niepokój po wsiach.

Tu trzeba przyznać, że robił to doskonale, trafiając chłopu w serce przy pomocy kawałów, które mają nawet swoją historję. Jest ich sporo i wszystkie są charakterystyczne.

Dziś Okoń już się ustafkował. Wyraził skruchę. Poszedł z prośbą o przebaczenie — taksamo, jak jego szczuplejszy kolega po fachu, Oraczewski.

Obie postacie, nie odegrały poważniejszej roli w ruchu społecznym polskim. To ani Giordano Bruno, ani nawet ks. Ściegienny, ani Stojalowski. Ale bądźco bądź należy zwrócić na nich uwagę, jako na ludzi znanymi przez życie.

Wawrzyniec Wyrwidąb.

Wezuwjust zniszczenie



Miejscowość Terzigno zalana częściowo przez lawę.

Walka wyborcza przed 2000 lat

przypomina na każdym kroku dzisiejsze metody partyjne

Najnowsze prace nad odkopywaniem Pompei dowodzą, że wybuch Wezuwjusta zamienił w cmentarzysko to piękne miasto w chwili, kiedy wrzała tam najgorętsza walka wyborcza. Metody walki były prawie takie same, jak obecnie, o czym świadczą plakaty wyborcze, które pokryte są domy, obecnie odgrzebywane z gruzów. Oczywiście agitacja zapomocą plakatów była nierównie trudniejsza, niż obecnie. Najpierw trzeba było sobie zapewnić miejsce na murze. Następnie „albatos“ białych wyznaczonych miejsc, po nim rozpoczynał swe czynności „scriptor“ — pisarz — biorąc sobie do pomocy „latarniarza“ (latarnik) — który mu świe-

cił podczas pracy nocnej. Kandydatów zalecali ich zwolennicy w sposób nie mniej krzykliwy, niż obecnie. I tak na jednej z takich odezw wypisane są słowa: „Głosujcie na Manse! Nigdy jeszcze nie był pijany!“ Inny plakat sławi, że Julius Flavius Sabinus, to biała owieczka wśród czarnej trzody“. Jeszcze inny plakat brzmi: „Jeżeli chcecie mieć dobry chleb, wybierajcie Gracchusa Frisiusa“.

Przypomina to osławione odezwy z r. 1922 i 1928: „Jeżeli chcecie mieć chleb tani, głosuj na ósemkę“ i t. p.

Jakkolwiek kobiety w owych czasach nie posiadały prawa wyborczego, niemniej podczas wal-

ki wyborczej odgrywały wybitną rolę. Dowodzi tego następująca odezwa: „Assilina spodziewa się, że każda żona nakłoni swego męża, aby oddał głos na Luciusa Secundusa“. Na innym plakacie: „Kandydatem Luciusa Tirrenusa poleca gorąco jego wierna babka“. Jakaś dama przemawia gorąco za kandydatem Juljusem Politusem, zapewniając, że „jest — tak piękny, jak Apollo“.

Napisy zachowały się tak dobrze, jakby dopiero świeżo były wypisane na murach. Należy to zawdzięczać nietylko trwałym farbom ówczesnym, ale i lawie, która nie dopuszczała powietrza.

daczom ziemskim, partia liberalna pozostała partią stanu średniego“.

„Z chwilą pozyskania prawa wyborczego warstwy robotniczej i ich organizacje, poczęły domagać się wpływów politycznych, przywilejów idących z nimi w parze. Leczu napotykały na opór klasy średniej, która uzyskała już od torysów to, do czego dążyła. Z powstaniem Labour Party i z rozpadnięciem się podczas wojny partii liberalnej, przemysłowcy i inni businessmani przeszli do partii konserwatywnej, broniącej przywilejów

terytorjalnych i socjalnych.

Od tego czasu w ciągu wielu jeszcze wyborów walka toczy się i toczyć się będzie o władzę polityczną klasy robotniczej“.

W dalszym ciągu artykułu komandor Kenworthy rozwija plany nacjonalizacji i kontroli państwowej

„Przy zebraniu się nowego parlamentu — pisze w końcu komandor Kenworthy — w którym większość pana Baldwin będzie zniweczona, Labour Party zgłosi wotum nieufności. Powiedzmy, (a za-

szedł jak wiemy teraz ten wypadek), że żadna partia nie posiada zdecydowanej większości. Jeżeli wotum nieufności uzyska większość, Mac Donald, powołany przez króla może naradzać się czy to z Lloyd George'm czy to z p. Baldwinem i ich partjami, albo też i nie. Poczem zwróci się do izby gmin i przedstawi swój program. Bo jeżeli w Anglii ma rządzić rząd mniejszości, to Labour Party woli, by był to ich rząd raczej niż rząd konserwatystów“.

J. M. Kenworthy.

ODOL WODA DO UST

ODOL PASTA DO ZĘBÓW

ODOL MYDEŁKO DO ZĘBÓW

PRZODUJĄCE WRODKI DO PIELEGNOWANIA ZĘBÓW

ODOL C. S. A. LWÓW

Udział prezydenta w zjeździe federacji b. wojskowych

Warsz. kor. (St. Gr.) telef.: Prezydent Rzplitej w dniu dzisiejszym o godz. 11 i pół zrana przybędzie na zjazd doroczny federacji obrońców ojczyzny; o 3-ej popołudniu będzie obecny na rozgrywkach „pucharu narodów“ w konkursie hippicznym w Łazienkach; o godz. 9 wiecz. na Zamku odbędzie się raut dla federacji obrońców ojczyzny.

Plany mniejszościowe Niemiec rozbite na naradach w Madrycie

MADRYT, 8.6. (A. T. E.) — Na dzisiejszym tajnym posiedzeniu rady Ligi Narodów przyjęto londyński memoriał dla mniejszości, wskutek czego dążenia niemieckie, aby rzeczową dyskusję nad memoriałem londyńskim odroczyć do września runęły.

We wtorek komisja rady zbierze się na ostatnie posiedzenie dla po-

wzięcia ostatecznej decyzji. Przypuszczać należy, iż na tem ostatnim posiedzeniu będzie załatwiona tylko formalna strona sprawy, aby opracować ostatecznie raport o przyjęciu poglądów komisji.

Reasumując całą pracę obecnej sesji rady ligi można stwierdzić, iż żądania niemieckie są zupełnie odrzucone, przyczem przyjęto tyl-

ko pewne drobne zmiany, zresztą zgodne z wynikami obrad londyńskich.

W czasie trwania posiedzenia rozeszła się wśród zebranych wiadomość, że we wtorek przybędzie do Madrytu nowomianowany minister spraw zagranicznych Anglii, Henderson.

KALODONT

użyty po obiedzie



przywraca zębom ich piękność naturalną i usuwa resztki potraw.

Trocki do Mac Donalda zwrócił się o pozwolenie osiedlenia się w Anglii

Nowy gabinet objął urządowanie po przedstawieniu się królowi Jerzemu

LONDYN, 8.6. (Tel. wł. „Głosu Porannego“). Trocki skierował do angielskiego prezesa ministrów Mac Donalda depezę, w której ze względów zdrowotnych prosi usilnie o udzielenie mu wizy na wjazd do Anglii.

Wiadomość ta wywołała wielką sensację w Paryżu, Moskwie i Londynie, gdzie oczekują z niecierpliwością odpowiedzi nowego premiera Anglii.

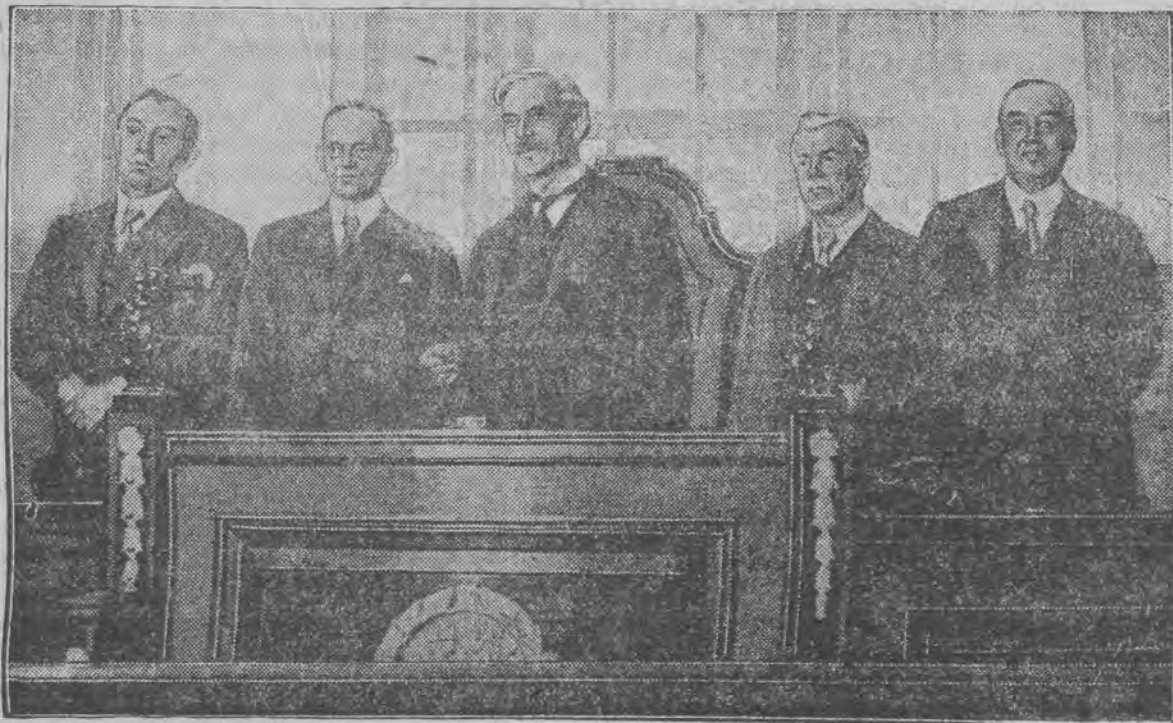
Jak się dowiadujemy nowy gabinet zajmie się listem Trockiego na oczątku przyszłego tygodnia.

Nowy gabinet u króla W skład nowego rządu wchodzi jedna kobieta

LONDYN, 8 VI. (Tel. wł. „Głosu Porannego“). W dniu dzisiejszym w godzinach rannych członkowie nowego gabinetu udali się do pałacu Windsorskiego w celu otrzymania pieczęci urzędowej.

Nowy gabinet, którego skład podaliśmy w numerze wczorajszym, przedstawiony został królowi i kancelarja prywatna króla Jerzego V otrzymała oficjalną listę nowego rządu, która brzmi, jak następuje:

Ramsay Mac Donald — premier,
Philip Snowden — kanclerz skarbu,
Arthur Henderson — sekre-



J. H. Thomas — lord strażnik pieczęci prywatnej, Snowden — skarb, Mac Donald — premier, Clynes — sprawy wewnętrzne, Henderson — sprawy zagraniczne.

tarz stanu spraw zagranicznych,

J. H. Thomas — lord pieczęci tajnej,

Sidney Webb — sekretarz stanu do spraw dominjów i kolonii,

lord Parmour — trezes rady, Sankey — lord kanclerz i

lord sprawiedliwości, J. R. Clynes — sekretarz stanu spraw wewnętrznych.

Wedgwood Benn — sekretarz Indji,

Tom Shaw — sekretarz stanu dla spraw wojny,

lord Thomson — sekretarz stanu dla spraw lotnictwa,

A. Greenwood — minister zdrowia, miss Benfield — minister rolnictwa i rybołówstwa, sir C. P. Trevelvan — prezes urzędu oświaty,

W. Graham — handel i przemysł,

A. W. Alexander — pierwszy lord admiralicji,

W. Adamson — sekretarz stanu Szkocji,
George Lansbury — pierwszy komisarz robót publicznych,

Anglia zadowolona z nowego rządu

LONDYN, 8.6. A. T. E. — Nowy gabinet Mac Donalda doznał na ogół przychylnego przyjęcia w prasie. Dzienniki wszystkich odcieni podkreślają jego umiarkowany charakter oraz fakt, że lewe skrzydło partji robotniczej zostało wyłączone od rządów. Powierzenie Arturowi Hendersonowi teki ministra spraw zagranicznych napotyka w pewnych kołach na krytykę.

Nominacja znanego ekonomisty i powszechnie szanowanego polityka Sidney'a Webba na stanowisko ministra kolonii i dominjów wywołała wielkie zadowolenie w kołach umiarkowanych.

„Times“ podkreśla, że skład drugiego rządu Mac Donalda zapewni mu przychylnie przyjęcie tak w Izbie Gmin jak iw kraju. Mac Donald dobrał sobie współpracowników z prawego skrzydła i z centrum Labour Party pominął natomiast zupełnie lewicę stronnictwa.

„Daily Mail“ wyraża przekonanie, że rząd Mac Donalda utrzyma się u władzy daleko dłużej niż się tego spodziewano.

Opera katowicka w Opolu wystąpi jeszcze w ciągu czerwca

BERLIN, 8 VI. (Tel. wł.). — „Frankfurter Zeitung“ donosi z Wrocławia, iż w czerwcu odbędzie się nowe przedstawienie teatru polskiego w Opolu.

Minimum kosztów utrzymania zawierają żądania urzędników

Warsz. koresp. (St. Gr.) telef.: Dowiadujemy się, że stowarzyszenie urzędników państwowych

Skarb wydał mniej niż preliminowano

Warsz. koresp. (St. Gr.) telef.: Według prowizorycznych obliczeń przy wykonywaniu budżetu w kwietniu i maju wydatkowano jedynie 85 proc. z przewidzianych w budżecie sum. Oszczędność 15 proc. nastąpiła wskutek znanych już zarządzeń ministerstwa skarbu.

Czynnikami urzędowe wydały już odnośne zezwolenie.

Dziennik podkreśla, iż Opole będzie miało okazję zrehabilitować się w oczach ogółu po wypadkach ostatniej doby.

złożyło premierowi Świtalskiemu memoriał w sprawie sytuacji pracowników państwowych. Memoriał zawiera następujące żądania: podniesienia poziomu płac urzędniczych do realnej wartości z roku 1925, wypłacenia zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928, nowelizacji pragmatyki, uregulowania sprawy kontraktowej, uregulowanie kwestji urlopów i godzin nadliczbowych. We wstępie do memoriału urzędnicy podkreślają, że postulaty ich w zakresie materialnym znajdują się w obrębie minimum kosztów utrzymania.

90 milionów dolarów Nowa pożyczka amerykańska dla Niemiec

BERLIN, 8.6. (ATE). — Vossische Ztg. donosi, iż na giełdzie berlińskiej krąży dziś pogłoski, iż dr. Schacht zawarł w Paryżu krótkoterminową umowę pożyczkową w wysokości 90 milionów dolarów z grupą finansistów amerykańskich, przebywających podczas rokowań w Paryżu. Pożyczka ta miałaby o procentownie w wysokości 7 proc. w stosunku rocznym.

„Orzeł Biały“ na piersiach Primo de Rivery

MADRYT, 8.6. — Pisma szczegółowo i obszernie opisują ceremoniał, z jakim minister Zaleski wręczy w niedzielę premierowi hiszpańskiemu, gen. Primo de Rivera, odznaki najwyższego orderu polskiego „Orła Białego“, widząc w tym akcie objaw dalszego zacieśnienia się przyjaznych stosunków polsko-hiszpańskich.

Król angielski Jerzy przyjeżdża do Piszczan na kurację

WIEDEN, 8 VI. (Tel. wł.). — Jak donoszą z Wiednia, rząd zdrojowiska w Piszczanach otrzymał od lekarza przybocznego króla angielskiego za pyłanie, czy możliwy jest przyjazd jego do Piszczan w celach

kuracyjnych. Zarząd zdrojowy odpowiedział, iż może oddać do dyspozycji króla jedno skrzydło hotelu Termia w Piszczanach. Przyjazd króla do Piszczan spodziewany jest w końcu czerwca.

Demonstracje akademików we Wiedniu

Silnie poturbowano kilkunastu studentów żydów

WIEDEN, 8.6. (Tel. wł. Głosu Porannego“). — Dzisiaj przed południem przed gmachem uniwersytetu wiedeńskiego doszło do starć pomiędzy studentami szkół wyższych narodowcami i studentami żydowskimi. W starciach brały także udział osoby postronne z kół narodowców.

Licznych studentów żydowskich silnie poturbowano.

Rektor uniwersytetu wydał okół

nik, przewidujący zastosowanie ostrych środków, a nawet zamknięcie uniwersytetu na wypadek powtórzenie się rozruchów.

Posiedzenie komitetu finansowego

W dniu wczorajszym odbyło się pierwsze posiedzenie komitetu finansowego przy prezesie rady ministrów. Przewodził premier p. Świtalski.

Marsz. Piłsudski bierze winę na siebie za to, za co staje przed Trybunałem Stanu b. min. Czechowicz Uważa jednak, że nie przekroczył konstytucji czy jakiegokolwiek ustawy

Dosłowny tekst listu Marszałka do sędziego Zalewskiego

Wobec ogólnego zainteresowania, jakie wzbudził list wystosowany przez marsz. Piłsudskiego do sędziego śledczego przy Trybunale Stanu p. Zalewskiego w sprawie b. min. Czechowicza, którego streszczenie podaliśmy przed paru dniami, poniżej podajemy dosłowny jego tekst.

List brzmi, jak następuje:

„W związku z protokołem, sporządzonym przez pana u mnie z dnia 27 maja b. r., przesyłam panu moje oświadczenie w sprawie przekroczeń budżetowych w budżecie za rok 1927—1928.

HISTORIA PRZEKROCZEŃ BUDŻETOWYCH

z budżetu, przeprowadzonego przez gabinet pod moim kierownictwem, jest następująca:

Dochody tego roku przekroczyły i przekraczały stale miesięcznie preliminowane w budżecie dochody w wyraźnym nieproporcjonalnym stosunku. Gdy jako szef gabinetu starałem się te pocieszające zjawiska zanalizować, przychodziłem zawsze do wniosku, że główną przyczyną tego faktu było:

a) Usunięcie wielkich nadwyżek z pieniędzmi skarbowymi, które się działy przy poprzednich rządach partyjno-sejmowych;

b) Olbrzymia praca p. ministra Czechowicza, który system podatkowy uporządkował w ten sposób, iż nie było unikań tyłu płacenia podatków przez osoby, chociażby w najmniejszym stopniu profegowane, a wreszcie

c) I temu przypisuję nie mniejszą wagę — poprawienia się stanu ekonomicznego kraju, który zaczyna wychodzić z anarchii i bezładu z okresu spekulacji i niezdolności jutra.

Oprócz tego zawarta została po długich i żmudnych pertraktacjach przy moim personalnym nacisku pożyczka w Ameryce na dogodnych dla Polski warunkach. Pożyczka ta, t. zw. stabilizacyjna, jeszcze bardziej utrwaliła pewność sytuacji ekonomicznej i zawierała, jako jeden z punktów, punkt, który dozwalał Polsce wydać z tej pożyczki 10 mil. dolarów na inwestycje.

Z tych powodów nagromadziła się w kasie państwowej względnie wielka ilość pieniędzy poza preliminowanymi dochodami. Nie sądziłem, ażeby można było zatrzymać te pieniądze w kasach, nie wydając ich możliwie szybko drogą państwu w przeciwnym bowiem wypadku nie mogliśmy, jako rząd, dostatecznie silnie zwalczać zgubne zło w naszym kraju, lichwę pieniężną i wszelkie inne. I tylko w ten sposób wydając pieniądze, osiągnęliśmy ten wysoki rezultat, iż obniżyliśmy bardzo stopę procentową, istniejącą w Polsce.

Gdy więc mus wydawania pieniędzy i przekroczeń budżetowych jest ostatecznie wyjaśniony, przechodzę do

FORMALNEGO STOSUNKU W TEJ MATERII DO SEJMU.

Gabinet swój ułożyłem w ten sposób, iż od razu zażądałem od wszystkich ministrów, a więc i

od p. Czechowicza, że stosunek do sejmu określamy i przepracowywany jedynie przeze mnie osobiście i nikt z ministrów nie ma prawa samodzielnie bez mego na to zezwolenia prowadzić stosunku do sejmu samodzielnie.

Zabezpieczyłem w ten sposób pewność siebie w pracy panów ministrów oraz szybko i względnie sprawną ich robotę i decyzję bez oglądania się na to, czy komuś to się podoba, czy nie i brałem w ten sposób jedynie na swoje barki całą formalność wiążącą rząd z sejmem.

W roku 1927 sejmu nie zwołałem wcale, dociągając do końca pełnomocność ówczesnego sejmu bez jakiegokolwiek posiedzenia. W tej zaś sprawie specjalnie nie chciałem wcale szukać jakiegokolwiek opinii sejmu, gdyż uważałem, że sejm ten jest tak splugawiony korupcją i nie uczciwą w stosunku do państwa pracą, iż niepodobna mu oddawać prac większego państwowego znaczenia do rozstrzygnięcia.

Nie mówiąc już o tem, że żadna sprawa, wymagająca szybkiej decyzji, przez sejm prowadzona być nie może, gdyż sama metoda pracy sejmu, nawet przy najlepszych jego chęciach, ze zwyczajami i obyczajami dotychczas istniejącymi w Polsce, tak każdą sprawę przeciąga, że podlega tyłu śmiesznym i nonsensownym formalnościom, iż każdy termin minięty będzie i sprawa rozstrzygnięta nie zostanie.

Dodam jednak, iż p. Czechowicz pomiędzy moimi ministrami stanowił może pod jednym względem wyjątek, iż chciał być najbardziej ze wszystkich w zgodzie ze wszystkimi przepisami,

wytworzonymi przez poprzednie życie i zawsze uważał za swój obowiązek lojalnie mi wskazać na to, że przekraczam przy swej pracy ten czy inny przepis, lub w jego wyobrażeniu ustawę.

W historii formalnego mego stosunku do sejmu

PRZECHODZE DO OBECNEGO SEJMU,

w którym budżet przedstawiony przeze mnie na następny rok został przyjęty. Przy pierwszym spotkaniu się z tym sejmem od razu ocenilem, że większość tego sejmu chce pozostać wierną najwstrętniejszym tradycjom sejmowania u nas i nie chce zmienić — co uważałem za główne — głupich metod swojej pracy. Dlatego też postanowiłem od razu uniknąć przedłużania dyskusji budżetowej przez prowadzenie długotrwałej, nudnej i głupio prowadzonej dyskusji nad dodatkowymi wydatkami. Zniżyłem to tembardziej usilnie, iż spostrzegłem od razu, że przy metodzie, przeciążanie pracą panów ministrów jest tak niezwykle wielkie, iż niepodobna było oczekiwać przy sesji sejmowej normalnej i rozumnej pracy wobec tego też w samym początku sesji przy zwykłej naradzie o finansach państwa z p. Bartlem, moim pomocnikiem i p. Czechowiczem ministrem finansów, poleciłem przeprowadzić rachunek zakończenia roku budżetowego jak najdłużej, tak, aby wszystkie obciążenia związane z nadmiarem pieniędzy nie mogły być dokonane w takim czasie, aby się zjawiała konieczność przedstawienia sejmowi budżetu z dodatkowymi kredytami.

Bałem się wtedy bardzo o jedno, że spóźnie się z rozpo-

częciem robót budowlanych, projektowanych na szerszą skalę i gdy nie będę czynił zawczasu usiłowań do zrobienia szczegółowych kosztorysów i planów, postanowiłem tedy zrobić coś w rodzaju fuszerki, to znaczy wyznaczyć kredyty, że tak powiem, na wyrost, bez ścisłych obliczeń, gdyż uniknąłem w ten sposób największej fuszerki, jaką bym dokonał, gdybym spróbował normalnej pracy preliminowania nadzwyczajnych kredytów przez sejm. Wobec tego, że w końcu sesji sejmowej ciężko zachorowałem, mieszają mi się do pewnego stopnia w pamięci daty tych, czy innych rozmów, oraz daty tych, czy innych decyzji, danych p. Czechowiczowi.

Pamiętam jednak, że nie do puściłem do naturalnego na czas wykończenia rachunków z ubiegłego już roku budżetowego że przeciągnąłem w ten sposób możliwość zakończenia obliczeń codo wydatków dodatkowych poza sesją sejmową.

Największą trudnością, powtarzam, było dla mnie rozpoczęcie różnych budów bez jednoczesnego przytem wyłożenia ich do budżetu.

To dam na usprawiedliwienie swej fuszerki w stosunku do państwa, że dla państwa ona groźna nie była, gdyż kredytowanie na wyrost i kredytowanie, nawet przy przypuszczaniu, że dana praca nie będzie mogła być wykonana, zostawia jednak pieniądze niewydane w kasie państwowej.

Pamiętam jednak, że przy wszystkich rozmowach, które w tym czasie z p. Bartlem i p. Czechowiczem prowadziłem, obaj ci panowie nosili się jednak z zamiarem przedstawienia tych

nadzwyczajnych wydatków na uchwałę sejmu i ustępowali zawsze pod moim wyraźnym naciskiem.

Dodam do tego oświadczenie, że

NIE MOGĘ DOSTRZEĆ W TEM MOJEM POSTĘPOWANIU ANI JEDNEJ CHWILI, ABYM PRZEKRACZAŁ CZY KONSTYTUCJĘ, CZY JAKAKOLWIEK USTAWĘ.

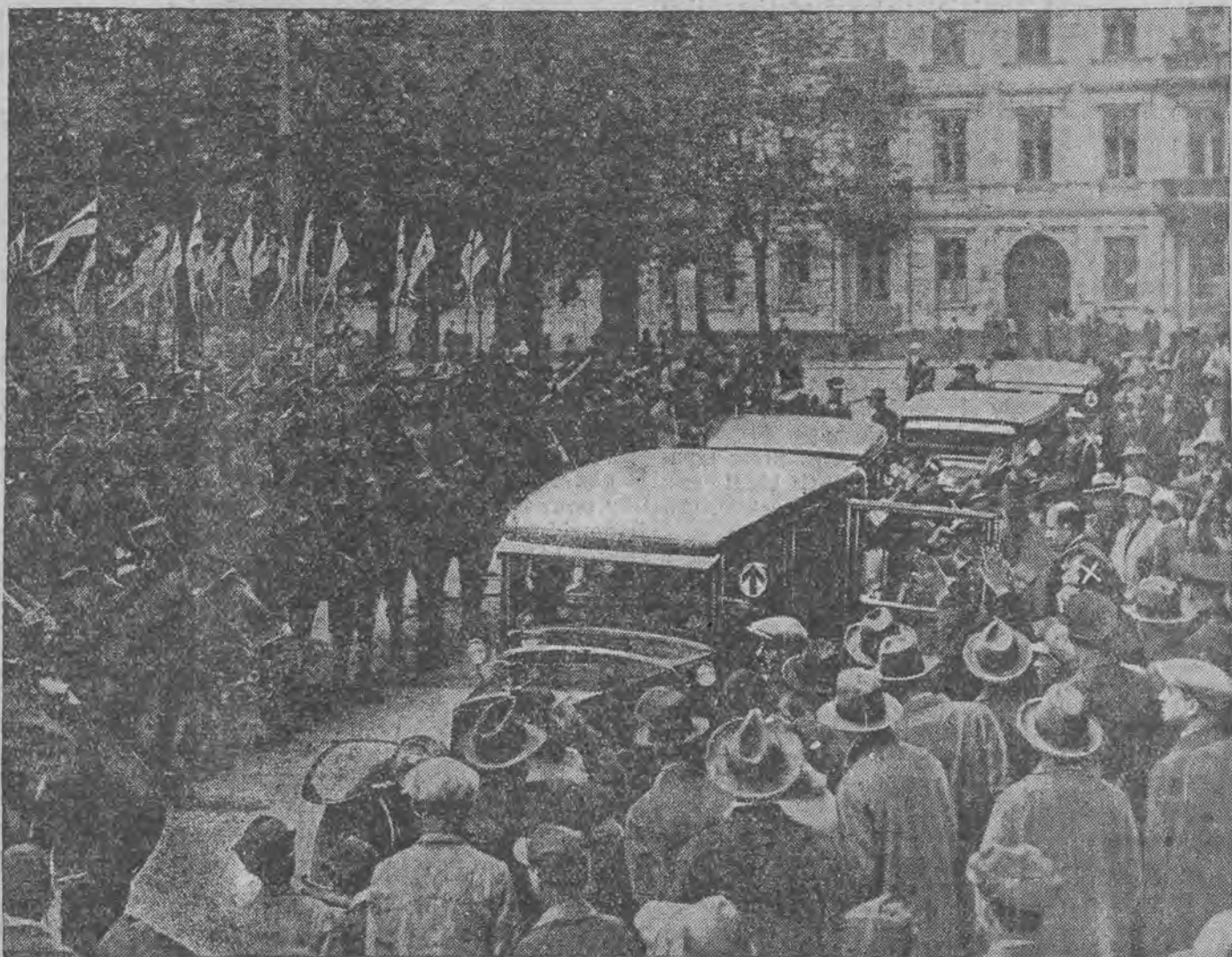
Wobec tego, iż pan w rozmowie ze mną podzielił całość t. zw. przekroczeń budżetowych na dwie całkiem nierówne części, tak, iż w jednej jest wszystko, a w drugiej jest 5 milionów, oświadczam, iż w tej właśnie kwestii 5 milionów, które zostały przelane do mej dyspozycji, jako szefa gabinetu nie chcę w tej chwili wchodzić in meritum sprawy, natomiast stwierdzam, iż przy żądaniu przeze mnie tych 5 milionów, na co ma pan w aktach mój list do pana ministra skarbu, miałem jak zwykle i w innych wypadkach zastrzeżenie, uczynione przez p. Czechowicza.

Nie widzę jednak żadnego powodu, aby te 5 milionów w jakikolwiek sposób się różniły od innych wydatków, t. zw. przekroczeń budżetowych.

Na zakończenie podkreślam, że gabinet mój był tak urządzony i tak postawiony przeze mnie, że wszystkie formalności związane w stosunkach ze sejmem leżały na mnie jedynie i że żądałem od wszystkich ministrów, ażeby zaniechali czynić te rzeczy na własną rękę tak, że oskarżenie p. Czechowicza wydaje mi się nietylko nonsensowne, ale i wysoce nieetyczne.

J. Piłsudski.
List powyższy nosi datę 1 b. miesiąca.

Ambasador Włoch w drodze na Zamek



Hr. Albert Martin Franklin udaje się do Prezydenta Rzplitej w celu złożenia listów uwierzytelniających. Przed ambasadą szwadron honor. I p. szwoleżerów im. Marsz. Piłsudskiego.

Prawdziwe oblicze „Ciekawej afery sportowej”

Nauka życia praktycznego dla panów z zarządu Ł.Z.O.P.N.

Otrzymałem od zarządu T. G. „Sokół” w Zgierzu pismo z prośbą o opublikowanie:

Szanowny Panie Redaktorze! Uprzejmie prosimy Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie w swym poczytnym piśmie możliwie w dziale sportowym następującego aprotowania:

W czwartkowym numerze „Łódzkiego Echa” z dnia 30 maja r. b. w dziale sportowym ukazał się artykuł p. t. „Gracz z fałszywym nazwiskiem” (Ciekawa afera sportowa), w którym powiedziano, iż w barwach drużyny T. G. „Sokół” (Zgierz) na meczu o mistrzostwo z W.K.S. miał brać udział gracz z klubu Oratorjum pod fałszywym nazwiskiem.

Autor tegoż artykułu powołuje się na osobę sędziego p. Langego, który po skończonych zawodach miał podobno udać się do szatni graczy „Sokoła”, by sprawdzić prawdziwością tego faktu, lecz za interesowanego osobnika już nie było — zdążył już się ulotnić.

Wobec powyższego w imię prawdy kategorycznie oświadczamy, iż nieprawdą jest jakoby jakikolwiek gracz obcy brał udział w naszych barwach.

Zapytujemy również p. sędziego Langego, czy prawdą jest, że po skończonym meczu udał się do szatni „Sokoła”?

Jednocześnie z przykrością stwierdzić musimy, że tak poczytne pismo, za jakie przynajmniej uchodzi „Echo”, mogło umieścić tego rodzaju kłamliwy artykuł, godzący w nieposzlakowane imię Towarzystwa bez uprzedniego sprawdzenia prawdziwości faktu.

Nie przypuszczaliśmy ani na chwilę, że dział sportowy „Echa” pozostający pod kierownictwem fachowego korespondenta sportowego okaże się tak mało fachowym.

Czy korespondent sportowy, używając wyrażenia we wspomnianym artykule „Ciekawa afera sportowa” zdawał sobie dokładnie sprawę ze znaczenia tego wyrażenia i, że tym sposobem rzuca poważne poszlaki na Towarzystwo nie licząc wcale z powagą „fachowego korespondenta”.

W końcu nadmieniamy, że niemało leżnie od niniejszego wyjaśnienia, za rozśiewanie kłamliwych i uwłaczających honorowi naszego Towarzystwa insynuacji przeciwko redakcji „Echa” wystąpiliśmy na drogę sądową.

Racz przyjąć Sz. Panie Redaktorze wyrazy głębokiego szacunku i poważania.

Za zarząd T. G. „Sokół” w Zgierzu.

Prezes Fr. Andrzejewski.

Powyższy list otwarty, pełen słusznego oburzenia, zasługuje na uwagę jeszcze z jednego powodu, na który chcielibyśmy zwrócić uwagę Zarządu Ł.Z.O.P.N.: Oto stała się krzywda i to rażąca klubowi sportowemu na łamach pisma, którego dział sportowy prowadzony jest przez członka związku dziennikarzy i publicystów sportowych, ba nawet przez prezesa tego związku.

Artykuł ma, jak twierdzi zarząd

„Sokoła” charakter kłamliwy i godzi w nieposzlakowane imię Towarzystwa sportowego, bez uprzedniego sprawdzenia prawdziwości faktu.

I cóż panowie na to? Jak wygląda obecnie „walka” zarządu Ł.Z.O.P.N. o czystość, poziom moralny i techniczny recenzji i artykułów sportowych? Czy nadal będziecie panowie twierdzić, że udzielony rzez was monopol na bilety redakcyjne dla ratowania swego honoru wzmówicie panowie zarządowi „Sokoła”, że nie stała mu się krzywda że powinien dziękować za bez

stronne oświetlenie „Ciekawej afery sportowej”? Lub też może panowie z ubolewaniem zapewnią zarząd „Sokoła”, że sprawozdanie wyszło z pod pióra „fachowego, niezrzeszonego sprawozdawcy sportowego „Głosu Porannego”?

Tak, panowie z zarządu Ł.Z.O.P.N. Łatwo jest szastać pięknymi słowkami i ogłaszać nieodpowiedzialne uchwały, ale życie przechodzi nad takimi uchwałami do porządku, a zainteresowane kluby sportowe szybko podziękują panom za ich nieudolną obronę czystości sportu i ich interesów.

Q.

Cichecki znów czynny w barwach Legji Wystąpi dziś przeciwko Turystom

Pod adresem Kl. Turystów nadeszło pismo z Legji warszawskiej, w którym wojskowa drużyna stołeczna zawiadamia, że przyjeżdża na niedzielny mecz ligowy w Łodzi w następującym składzie: Skwarczyński, Ziemiański, Martyna, Cebulak, Przeździecki I, Przeździecki II, Wypijewski, Steuerman, Łańko, Ciszewski i Cichecki. Rezerwowym bramkarzem Akimow.

Występ łodzianina Cicheckiego budzi nieładną zainteresowanie, ponieważ powszechnie wiadomym było, że gracz ten po powrotnym złamaniu nogi wycofał się z czynnego życia sportowego.

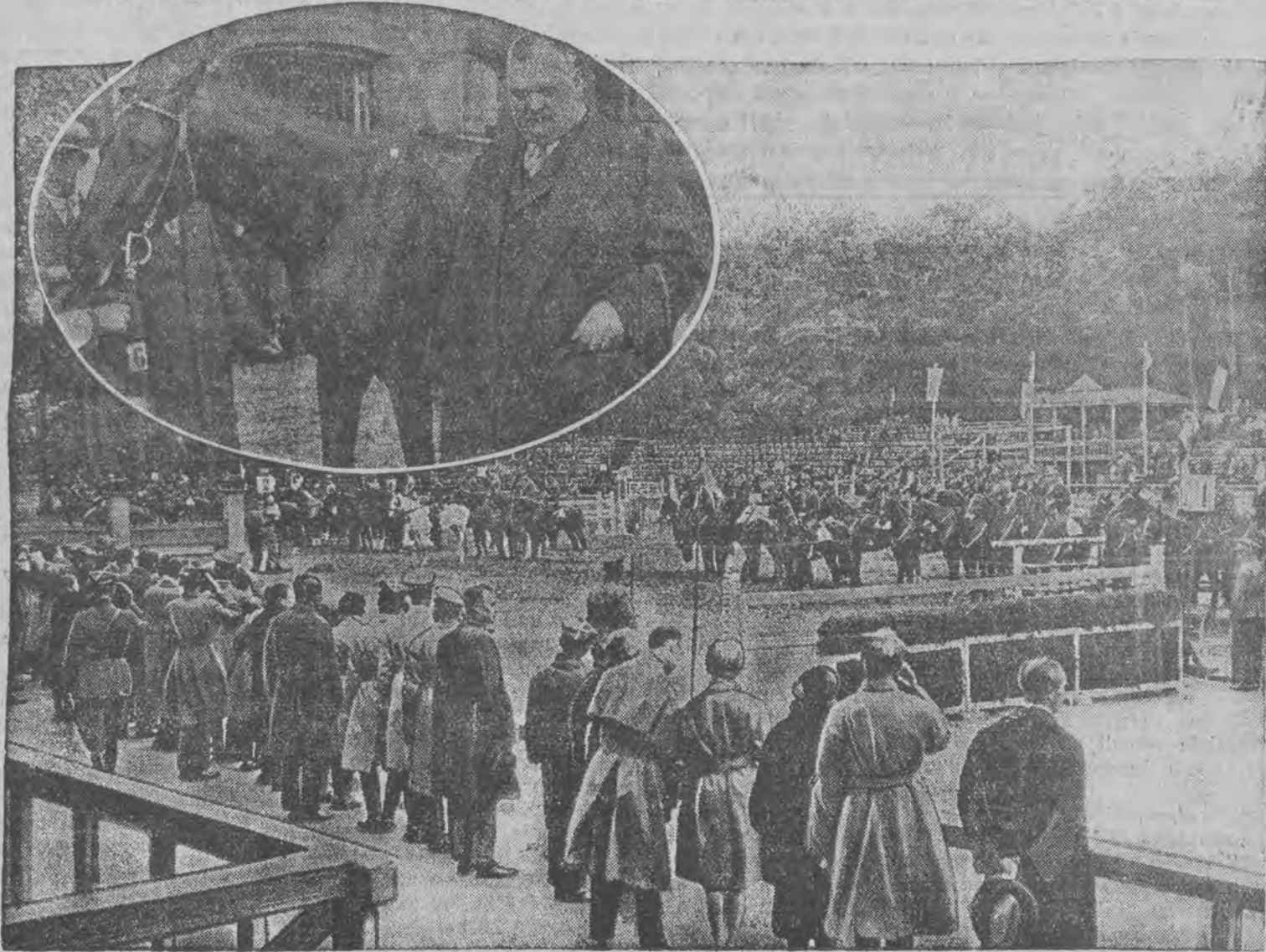
Turyści przygotowują się rów

nież do niedzielnego spotkania bardzo starannie. Drużyna fioletowych wystąpi w następującym składzie: Michalski, Kubik Al., Karasiak, Hinc, Wieliszek, Kahan, Frankus, Bałczewski, Kulawiak, Chojnacki, Świętosławski. Nie jest pewny udział Kubia, który skarży się na bóle reumatyczne nóg. W tym wypadku Frankus cofnięty został na obronę, a na skrzydło zagrałby Hermans.

Na meczu jutrzejszym, który odbędzie się o godz. 17-ej na boisku W. K. S. — sędziować będzie dr. Niedźwirski ze Lwowa.

Zapisujecie się na członków L. O. P. P.

Międzynarodowe konkursy hippiczne w Warszawie



Na zdjęciu widzimy zgromadzoną zawodników na terenie konkursów w Łazienkach. U góry zwycięzca w wyścigach o nagrodę „Derby”, ogier „Madryt” z właścicielem p. S. Mroczkowskim.

Mistrzyni rakiety



Helena Wills sławna tenisistka amerykańska.

Dawniej i dzisiaj



Mistrzyni tennisu zmieniła się z biegiem czasu.

Maturzystki i maturzyści wyjeżdżający do Francji na studia politechniczne i medyczne!

Celem udostępnienia i ułatwienia studjów, inżynier — (ukończ. we Francji) udziela francuskiego oraz matematyki wyższej, fizyki, chemji w języku polskim i francuskim według podręczników tamt. wyższych uczelni.

Oferty sub. „Ułatwienie”.

Osobiste

Dnia 5 czerwca r. b. został pobłogosławiony związek małżeński w kościele Św. Aleksandra w Warszawie pomiędzy panią Wandą z Bemów Wangową a panem Jeanem Martensenem, dyrektorem zakładów Przemysłowo-Drzewnych we Lwowie. 1454

Zaoszczędzajcie wasze pieniądze!

Przed wyjazdem zakupujcie swoją kosmetykę tylko w
PIERWSZEJ KONKURENCYJNEJ PERFUMERJI W ŁODZI

S. Buchwajca, Piotrkowska 22, tel. 31-43.

bo jedynie tam nabyć można wszystko po bajecznie tanich cenach.

UWAGA: Każdy kupujący otrzymuje **gratis** 1 flakon perfum i kawałek mydła.

Baczność! Urzednicy (czki) państwowi, ko- **bez pieniędzy** **„Kredytpol“**
munalni i pra-
cownicy prywatni — otrzymują — **obuwie, płaszcze gumowe, zamszowe, gabardinowe, bieliznę, galanterję, koldry, jedwabie i inne towary**
Piotrkowska 70, fr. II p.



ZNAWCY KUPUJĄ
tylko
Patentowane łóżka polowe
marki „PALMA”



Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek (róg Rokicińskiej)

Od 4. VI. do 10. VI. 1929
DLA DOROSŁYCH:
„**DZIEWCZĘ z ŁUDU**”
W rolach głównych: Harry Liedtke, Xenia Desny, Llvio Pavanelli
Nad program: Wyższa szkoła sportu tenisowego.
DLA MŁODZIEŻY:
„**Zwycięzcy i Zwyciężeni**”
(Brzegiem Nilu aż po Kongo)
Obraz ilustrujący obyczaje i prace murzynów, polowanie na krokodyla, lwy, słonie, życie ptactwa afryk. itd.
Nad program: Niebezpieczeństwa wielkiego miasta. Grotoska w 2 akt., grana przez zwierzęta.
Początek seansów dla dorosłych o godz. 18.45 i 21, w soboty i w niedzielę 16.45, 18.45 i 21.
Początek seansów dla młodzieży o g. 15-ej i 17.—, w soboty i niedziele o 13 i 15-ej.

Kino SPÓŁDZIELNI
Sienkiewicza 40.

Dziś po raz ostatni!
Wielka epopeja filmowa
Joanna d'Arc
(DZIEWICA ORLEAŃSKA)
W roli głównej: promienna
SIMONNE GENEVOIS
Uwaga! Kino w ogrodzie bez względu na pogodę.
Orkiestra powiększona

Następny program:
„**Serce nie sługa**”
W rolach głównych: Bille Dove, Lloyd Hughes.
W dni powszednie, z wyjątkiem sobót, początek seansów o godz. 4-ej, zaś w soboty, niedziele i święta o g. 12-ej w poł. Ostatni seans o godz. 10. — Na pierwszy seans ceny miejsc niższe.

Na raty
Wszelką damską garderobę oraz roboty futrzane w najwykwintniejszym wykonaniu przyjmuje z własnych i powierzonych materiałów po cenach konkurencyjnych.
M. ROZENBERG
CEGIELNIANA 36. TELEF. 63-97.
Lewa oficyna, II-gie piętro.

ZAKŁADY MECHANICZNE

URSUS

AUTOBUSY
SAMOCHODY CIĘŻAROWE
PODWOZIA

CAŁKOWICIE WYKONANE



W KRAJU S.A.

BIURO SPRZEDAŻY WARSZAWA SKIERNIEWICKA 27. TEL. 171-06.

Przedstawiciel na W. Łódzkie
HENRYK BUCZYŃSKI
Biuro Sprzedaży Łódź, Piotrkowska 112, tel. 78-78.
GARAŻ PIOTRKOWSKA 226. TEL. 27-39.

Samochody na składzie u przedstawiciela do obejrzenia

Poważna fabryka
poszukuje rutynowanego handlowca

Natychmiastowe objęcie stanowiska wysoce pożądanego. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę z dużą praktyką handlową, mogącą samodzielnie prowadzić biuro oddziału składające się z 15 osób.

Oferty z dołączeniem życiorysu, fotografii, odpisu świadectw, referencji i wymaganego wynagrodzenia pod „Samodzielną”.

3056—

Letnisko
W lesie ŁAGIEWNIKI „górne”
(przy Rogach)

suchej, pięknej miejscowości do wynajęcia są różne mieszkania 2, 3 i 4 pokojowe.

Wiadomość: Piotrkowska 56, m. 9, tel. 8-86.

DR. MED. H. GUTSTADT
AKUSZER - GINEKOLOG
ZACHODNIA 62, (Cegielniana 23)
tel. 29-52
przyjmuje od 8-10 i od 5-7.

POMOCNIK BUCHALTERA
(izr.) ze znajomością korespondencji i pisania na maszynie **poszukiwany do biura przedsiębiorstwa przemysłowego.**
Zgłoszenia sub. „Rutyna” do adm. niniejszego pisma. 62-3

POGOTOWIE ELEKTRYCZNE „PRADNICA”
Tel. 70-17. Tel. 70-17.
Natychmiastowa naprawa wszelkich uszkodzeń
Dyżury przez całą dobę.

Tkálnia Mechaniczna
poszukuje pracy zarobkowej na 20 warsztatów kor-towych.
Oferty proszę składać do adm. „Głosu Porannego” sub „Tkálnia mechaniczna”.

DR. MED. ZYGMUNT DATYNER
UROLOG.
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 9—10 i od 6—8 w.
Piramowicza 11 (dawn. Olgińska)
Tel. 48-95.

KRYNICA „SZKOŁA”
Dr. Leon Szajerowicz
ordynuje od 1-go Maja
w chorobach wewnętrznych i kobiecych.

Gabinet lekarsko - dentystyczny
w powiatowym mieście w pobliżu Łodzi
z powodu wyjazdu natychmiast
DO ODDSTĄPIENIA
Oferty pod „Z. Z.”.

Gabinety KOSMETYKI Lekarskiej
Dr. Marji Lewinsonowej
Cegielniana 6, front I piętro telefon 43-63.
Chor. skóry i włosów. Leczenie defektów cery. Specjalne masażę twarzy i ciała. Masażę odtłuszczającą. Usuwanie włosów elektrolizą. Lampa kwarcowa Elektroterapia, Sollux. Godz. przyjęć dla pań i panów od 10—8 w.
DZIAŁ CHIRURGJI estetycznej i dział fizykalnej terapii pod kierownictwem chirurga
D-ra Z. LEWINSONA, w godz. przyjęć od 12—2.

Pensjonat dla młodzieży
pod kier. **Zofji Winnikowowej**
w **Bendzelinie** (st. Zakowice)
Inf.: Piotrkowska Nr. 48, telefon 60-81.

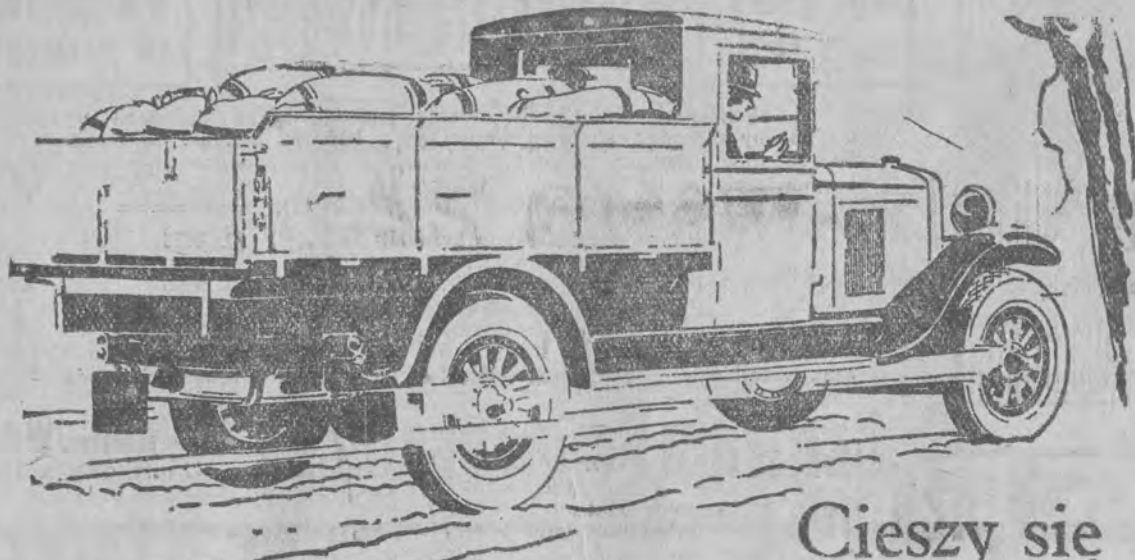
Kto jedzie na wystawę do Poznania
znajdzie doskonale mieszkanie w prywatnym domu w centrum miasta.
Pokoje komfortowo umeblowane do wynajęcia na jedną dobę i dłużej po cenach umiarkowanych.
Zofja Szmolńska Poznań, ul. Wielka 15.

Wyjeżdżam na
Wiśniową Górę, letnisko Górze, Szulca, obok Rota, **PRZYJMIĘ 2-3 OSOBY** na całkowite utrzymanie. Wiadomość do 12 czerwca Nowo-Cegielniana 22, m. 10, L. Zlatinowa.

Lecznica „Centralna”
Lekarzy Specjalistów i Gabinet Dentystyczny
ul. Piotrkowska Nr. 62
TEL. 31-53.

Wszystkie specjalności. Lampy kwarcowe. Elektryzacja.
Roentgen. Analizy. Wizyty na mieście.
Od 1/5 w lecznicy przyjmuje dr. urolog (choroby dróg moczowych).

Instytut de Beauté
Anna Rydel
(Diplômée de l'Université de Beauté Paris)
Cegielniana 19, m. 8, telef. 69-92.
Pielęgnacja skóry i włosów. Specjalne masażę twarzy i ciała. Masażę odtłuszczającą. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektrolizą Elektroterapia Solux. Lampa kwarcowa. Farbowanie włosów.
Przyjmuje od 10-ej do 8-ej wiecz.



Cieszy się największą popularnością zarówno w Polsce, jak i na całym świecie

Ciężarówka Chevrolet odpowiada wszystkim bez wyjątku wymaganiom, stawianym przy wyborze samochodu ciężarowego. Posiada szybkość samochodu osobowego, dzięki potężnemu 6 cylindrowemu silnikowi, zapewniając szybką dostawę towaru lub surowców.

Dzięki niezwykle mocnej budowie podwozia i całego mechanizmu oraz najbardziej współczesnym inowacjom technicznym, z łatwością przewycięża najtrudniejsze warunki drogowe, gwarantując punktualność w wykonaniu zamówień.

Ciężarówka Chevrolet wykazuje wielką oszczędność w zużyciu benzyny. Koszta utrzymania redukują się przez to do minimum.

Jest do nabycia, dzięki niewyczerpanym zasobom technicznym General Motors po niebywale niskiej cenie, na ułatwionych warunkach płatności, co przyczynia się do szybkiej i ułatwionej amortyzacji wkładów, a przez to samo tworzy pomyślną koniunkturę w rozszerzeniu przedsiębiorstwa.

Stacje obsługi General Motors rozrzucone na całym terytorjum Polski, gwarantują możliwość nabycia w razie potrzeby części zapasowych oraz remont przez wykwalifikowanych mechaników. Wyrób General Motors.

Upoważnione zastępstwa na całym terytorjum Polski i w Wolnem Miście Gdańsku.

CHEVROLET

Ciężarówka

GENERAL MOTORS w POLSCE, WARSZAWA

LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku Plotkowska 294, tel. 22-89 (przy przystanku tramw. pabjanickich) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystryka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, kąt, krwi, płocin, wydzielin itd.) Operacje, opatrunki. Wizyty na miasto. Porada 4 zł. Porada dentystryczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych 3 ZŁOTE.

Dr. Med. **S. NEUMARK** Chor. skórne i weneryczne leczące lampą kwarcową **Moniuszki 5. Tel. 70-50** Przyjmuje od 11-1 i od 5-8. Pante od 5-6.

Gabinet kosmetyki leczniczej i toaletowej Absorbentki wydz. lekarsk. uniw. Odeskiego **Z. SZWAŁBE** Zielona 17.

Pielęgnowanie cery, usuwanie brodawek, zmarszczek, piegów, wągrows i innych defektów. Masaż kosmetyczny. Maski balsam. c. i inne. Pielęgnacja włosów i usuwanie łupieżu i t. p. Godziny przyjęć: od 10 r. do 8 wieczór.

Dr. med. **H. LUBICZ**

Cegielniana 43. Tel. 41-32
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie lampami kwarcowymi (wypadanie włosów).
Przyjmuje od g. 8 do 10 rano i od 5—8 wiecz.

Dr. med. **ST. PRAPORT**
Gdańska 77a, tel. 8-95.
GINEKOLOG—UROLOG
CHOROBY KOBIECE
i DRÓG MOCZOWYCH
Przyjmuje od 3—7 pp.

Dr. med. **HELLER**
Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 79-89
Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz. w niedzielę od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5 po poł. dla niezamężnych
CENY LECZNIC.

LEKARZ-DENTYSTA J. ROSEN
Nawrot 7.
Przyjmuje od 10—1 i od 3—7 w.

PORADNIA WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1

czynna od 8 rano do 9 wiecz. 11—12) przyjmuję 2—3) kobieta—lekarz w niedzielę i święta od 9—2 pp.

leczenie chorób wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na sypilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet Światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielną poczekalnią dla Kobiet
PORADA 3 Zł.

UZDROWISKO
dla dzieci i młodzieży
D-ra H. Rożewiego
Otwock-Świder
Tel. Otwock 24. willa własna.

Dr. med. **H. Rózaner**
Narutowicza 9, tel. 28-98
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczopłucowych.
od 8—10 rano i 4—8 po poł. Oddz. poczek. dla pań.

DR. MED. **RAPEPORT**
UROLOG.

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Pr. Narutowicza 25 (Dzielnia) telefon 44-10.
Przyjmuje od 1—2 i 4—8 w

Dr. med. **RACHELA LEWI**
Spec. chor. dzieci
przyjmuje w Lecznicy „VITA”, Piotrkowska 45, tel. 47-44, od godz. 3—5 pp.



Wielki wybór wózków dziecięcych krajowych i zagranicznych łózek metalowych; wyznaczkami amerykańskimi, materace wyścielane oraz materace sprężynowe higieniczne „Patent” do meblowych łózek podług miary nabyć można najtaniej i na najdogodniejszych warunkach w fabrycznym składzie **„DOBROPOL”** Łódź, Piotrkowska 73 w podwórzu, tel. 58-61.



ROWERY
Zawadzkiego, Kamieńskiego i innych oraz różnych marek zagranicznych nabyć można najtaniej i najdogodniej w fabrycznym składzie **„DOBROPOL”** Łódź, Piotrkowska 73 w podwórzu tel. 58-61.

Gimnazjum Żeńskie Józefa Aha w Łodzi

Zielona 10, tel. 22-12.

Zgłoszenia nowowstępujących uczenie codziennie w godzinach szkolnych.

Przy szkole zostaje otwarta freblówka.

Dyrektor (—) **J. AB.**

Gimnazjum Żeńskie z Przedszkolem (w ogrodzie)

A. Skrzypkowskiej

(Wólczańska 123 — tel. 77-35)

podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne systemem lekcyjnym odbędą się w drugim terminie dn. 12 i 13 czerwca.

Dzieci urzędników państwowych i komunalnych korzystają ze zniżki w opłacie czesnego. Od roku szkolnego przyszłego lekcje jęz. angielskiego, rytmika i tańce plastyczne.

Dyrektorka **Ada Skrzypkowska.**

ANGIELSKIE CZĘŚCI ROWEROWE

BRAMPTON



KOMPLETY ŁĄCZNIKÓW DO FABR. RAM

ORAZ

LYNNE ANGIELSKIE

RURY

„REYNOLDS”

ŻAŁAĆ WSZĘDZIE
JEN. REPR. „ALBION” WARSZAWA, ZIELNA 32
TEL. 137-28

ARTRETYCY-REUMATYCY

nie bierzcie za wodę

VICHY CÉLESTINS

z naturalnego źródła Rządu Francuskiego wód fabrykowanych sztucznie noszących nieprawie nazwę **VICHY**

Ządajcie marki

„VICHY-ÉTAT”

Młode, zgrabne

panienki, jako „girls” zechcą się zgłosić w poniedziałek od godz. 11-ej rano do Teatru Letniego w parku Staszica.

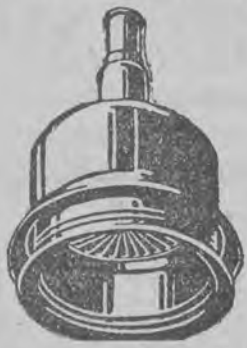
Inż. E. Jasiński

Biuro Urządzeń Elektrotechnicznych
ŁÓDŹ

Sienkiewicza 34. Telefon 55-70

Instalacje oświetlenia, motorów i t. p.
Projekty i oferty na żądanie.

Wszystkie gosposie odechneły z ulgą, przekonane, z dokonanych u siebie prób, że jedynie nasz aparat — kompresor zdjął z nich okropny ciężar wielkiego, kilkudniowego, a tak drogiego prania.



Naszym aparatem można wyprać bieleżną rodziny składającej się z 7 osób, zamiast 4 dni — w 3 godziny przy minimalnym zużyciu mydła i przy największej oszczędności bieleżni.

Aparat nadaje się także doskonale dla restauratorów, fryzjerów, lecznic, szpitali i t. d.

Kto się jeszcze nie przekonał, tego napewno ostatecznie przekonają nasze pokazy prania, które odbędą się przy ul. Piotrkowskiej Nr. 37, w podwórzu powrotem czysto wyprana.

5 lat gwarancji.

Prosimy przynieść ze sobą brudną bieleżną, którą po 5 minutach otrzymacie z powrotem czysto wyprana.

we wtorek dn. 11, w czwartek dn. 13 i w sobotę dn. 15 b. m.

Pierwszy pokaz o g. 5-ej pp. — Drugi o g. 7-ej pp.



Ingenieurschule Frankenhäuser Kyffhäuser Wydział inżynierski i mistrzowski dla budowy maszyn i samochodów, dla techniki prądów silnych i słabych. Wyższy osobny wydział dla budowy maszyn rolniczych i lotnictwa.

Advertisement for 'Le Narcisse Bleu' perfume by Mury, Paris, Varsovie. Includes an illustration of a perfume bottle.

13 par za 1 tuzin Interesująca Nowość!!! 13 par za 1 tuzin

Celem przekonania Sz. Klienteli o taniości naszych pończoch wprawiliśmy sprzedaż rabatową a mian. przy każdym zakupie wydajemy 1 bon rabatowy. Poza tem sprzedajemy wszelkie gatunki pończoch, trykotaży i rękawiczek.

PO CENACH NAJNIŻSZYCH:

Table listing various types of stockings and their prices in Złoty.

oraz wszelkie wyroby trykotażowe, reformy, pończochy, rękawiczki, pończochy dzieciinne i t. d.

„Centrala Pończosznicza“ Południowa 3 (Piotrkowska 16)



ZAWIADOMIENIE

Niniejszom zawiadamiam Sz. klientelę, że nowopowstałe „salony chłodzące“ nie mają nic wspólnego z moimi renomowanymi salonami chłodzącymi, które mieszczą się przy ul. Piotrkowskiej 62 i Zawadzkiej nr. 17.

Do P. T. Konsumentów Gazu.

Na zasadzie Uchwały Rady Miejskiej z dnia 6 czerwca 1929 r. GAZOWNIA MIEJSKA w ŁODZI, poczynając od dnia 1 czerwca 1929 r. będzie pobierała następujące ceny za gaz:

Za gaz dla celów domowych i oświetlenia 40 groszy za 1 metr sześcienny przemysłowych 32 " " 1 " "

Rabaty udzielane dotychczas obowiązują nadal od nowych cen gazu. Zarząd Gazowni Miejskiej w Łodzi.

Na raty! od 5 zł. tygodniowo. Żadnych procentów nie dolicza się Pałta damskie, płaszcze gumowe damskie i męskie, Obuwie, jedwabie, koldry, bieleżną, galanterję i inne towary poleca „Kredytopol“, Piotrkowska 70, II piętro.

Advertisement for 'Polski Pensjonat „KURFÜRST“' located at Berlin W. 15, Kurfürstendamm 205.

Advertisement for 'POGOTOWIE RADJOWE!!' (Radio Emergency Service) with the slogan 'Aparat szwankuje? -- To bagatela!'.

Advertisement for 'BEZPŁATNIE!!!' (Free!) featuring 'Iwonicz' and 'Pensjonat „Zdrowie“'.

Advertisement for 'Motory' (Engines) and 'MAURICY RAK' located at Łódź, Zawadzka 12.

Advertisement for 'Bieliznę damską' (Women's underwear) from 'Atelier Przem. Artystycznego' at 81 Piotrkowska 81.

Advertisement for 'ZAKOPANE' and '„ELDORADO“' pensionate located at ul. Piłsudskiego.

Advertisement for 'SOPOTY' (Polski Pensjonat HALINA) located at ul. Nordstrasse 73.

Advertisement for 'RABKA' (willa „Filasówka“) pensionate for children, run by dr. Felicji Pinesowej.

Ogłoszenia drobne (Small Advertisements)

Advertisement for 'Gimnazjum Żeńskie MARJI HOCHSTEINOWEJ' located at Wólczańska 23.

Advertisement for 'ZAKŁAD MEBLOWO-TAPICERSKI STANISŁAWA GABAŁY' located at Łódź, Karola 1.

Advertisement for 'SPRZEDAŻ' (Sale) of Dolarówek and Dolarów.

Advertisement for 'SŁONECZNY' (Sunny) furnished room for rent.

Advertisement for 'Dr. med. B. DONCHIN' (Specialist in eye diseases) located at ul. Moniuszki 1.

Advertisement for 'DEKORACJE WNETRZ' (Interior Decorations) from 'Atelier Przemysłu Artystycznego'.

Advertisement for '„ŁÓDZKA WYTWÓRNIA ŁÓZEK“' (Lodz Mattress Factory) located at Łódź, Północna Nr. 24.

Advertisement for 'PENSJONAT „Psary—Polesie“' located at ul. Wólczańska 109.

Advertisement for 'TU 60-34' and '„POGOTOWIE ELEKTRYCZNE“' (Electric Emergency Service).

Advertisement for 'Dr. med. Z. Rakowski' (Specialist in ear, nose, and throat) located at Konstantynowska 9.

Advertisement for 'Pokój umeblowany' (Furnished room) for rent at Konstantynowska 19.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5,60, za odnośnienie — 40 groszy z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6,50; zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy: 1 strona i w tekście 40 gr., strona 5 szpalt. — Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. Nadesłane po tekście 30 gr. str. 5 szpalt. — Zwyczajnie 10 gr. str. 10 szpalt. Drobne 12 gr. od wyrazu; najmniejsze 1,20 zł. Poszukiwanie pracy 10 gr. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Ogłoszenia zamieszcowe obliczane są o 50 pr. firm zagranicznych o 100 proc., za zastrzeżone miejscowe dopłata.

SPECJALNY NIEDZIELNY
DODATEK SPOŁECZNO-LITERACKI

Zmierzch bożków w Anglii

Strachey odarł z glori świetlaną postać Karola Dickensa

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego“)

Londyn, w czerwcu. Anglicy urządzili wielkie sprzątanie: wymiatają swych wielkich ludzi 19 wieku. Lytton Strachey zapoczątkował ten pochód krzyżowy swoją wspaniałą książką, w której zaszło ręką z czterech kanonizowanych świętych angielskiej literatury: dr. Arnolda, generała Gordona, kardynała Newmana i miss Florence Nightingale.

Kto zna wartość tych nazwisk dla dawnej Anglii, rozumie wielkość tego literackiego zamachu dynamitowego, który zresztą spotkał się z wielkim uznaniem. Dowodem tego są liczne naśladownictwa satyrycznych biografii a la Strachey w Anglii, które groziły zawaleniem najcenniejszym statuom na kamiennych cokółach. Te nowoczesne pociski nie cofały się przed niczem, nawet przed tem, co wydawało się świętością wiktoriańską, ani przed opactwem westminsterskim, w którym drzeźnią śmiertelne szczątki wielkich nieśmiertelnych.

Jednym z tych westminsterskich świętych, którego nazwisko zwykli powtarzać z czcią wszyscy odwiedzający „Poets-Corner“, był Karol Dickens.

Nikt z mieszkańców kontynentu nie może sobie nawet w przybliżeniu wyobrazić sławy, otaczającej po dziś dzień to nazwisko w Anglii. Zaczęto jednak obskubywać jego wieniec laurowy i przy tych próbach, na ziemię spadło bardzo dużo suchych liści. Jest to bardzo smutne, tembardziej, że próba nie została przedsięwzięta przez silną rękę: książka Ephesiana (C. E. Bechofer Roberts) „This side Idolatry“ (Mills et. Boon, London), jako powieść jest utworem bardzo słabym. Ale należy ją powitać, jako czyn: jest ona uchYLENIEM zasłony z prawdziwego życia wielkiego człowieka owych czasów, które Stendhal słusznie nazwał stuleciem szarlatanów.

Dickens nie należy do rzeczy wistych szarlatanów 19-go wieku; nosi on tylko na sobie zwykłe piętno, który wiek ten zwykł był nadawać swym „sławom“, ów tragikomiczny stempel, którego uniknęły jedynie, nieukoronowane przez niego wielkości. Mr. Bechofer wykazuje wielkie sprzeczności w postępowaniu prywatnym i publicznym Dickensa: On, „honest Britischer“, łamał zawsze słowo, dawane wy-

dawcom, on, pogardzający pieniędzmi, strasznie się denerwował, gdy pojawiał się jakiś amerykański przedruk jego dzieła, i zostawił spadkobiercom pół miliona dolarów; on, bard „Sweet home“ i „coin du feu“, trubadur uczuć rodzinnych i miłości małżeńskiej, skarykaturował swoją własną, niesympatyczną dlań matkę, w „Nicolas Nickleby“, rozszedł się z żoną i opisał w listach, przeznaczonych do opublikowania, wszystkie jej wady. On, przyjaciel biednych i ucisnionych, głosiciel humanitarności, lubił odwiedzać więzienia i domy warjatorów, i kiedyś w Rzymie wstąpił do pójnocy, aby być obecnym przy wykonaniu wyroku śmierci“.

Miał szczęście nawet do biografii, którym był Förster. Zatu szałował on wszystkie ujemne strony Dickensa, resztę zaś okrzykił i stworzył idealny obraz pisarza, który do dziś dnia podziwia angielskie społeczeństwo.

Bechofer pierwszy ośmielił się zerwać zasłonę, w którą Förster spowit Dickensa. Czyn jego wywołał przerażenie w narodzie angielskim, a specjalnie wśród bliższej i dalszej rodziny pisarza. Sir Henry Dickens, jedyny żyjący syn wielkiego twórcy, ogłosił w gazetach, że gdyby „Ephesian“ ukazał się przed 30 laty, napewno on, lub jego bracia potraktowałiby autora szpicrutą. Szpicruta jest w

wieku samochodów przestarzałym instrumentem, ale tak samo przestarzałym wydaje się gniew, który wzbudziła ta książka w Anglii. Nas, mieszkańców kontynentu, dziwi gniew brytyczków, ale zapominamy, że Anglicy wymagają od swych bogów czystości, w przeciwieństwie do hellenów, którzy przebaczyli swym olimpijczykom najrozmaitsze eskapady. My nie dbamy już o czystość życia prywatnego naszych artystów, ale zależy nam na piękności ich dzieł, które dochodzą do rąk ogółu. Cenimy Goethego, mimo, iż żył całkiem otwarcie w konkubincie; kochany Lafontaine'a, chociaż spotkawszy w późniejszym wieku swoje dzieci nawet ich nie poznawał; rozumiemy Wagnera, który opuścił swą Minnę, tę Minnę, która zarzucała mu zawsze, że nie pisze oper a la Meyerbeer. Dla nas kryterjum twórczości, polega na tem, aby twórca pozostał wierny ideałowi, a nie żonie; przytem należy zaznaczyć, że wierność dla ideału nie określa wcale wartości tego ideału... Sprawa Dickensa przedstawia się jednak nieco inaczej: publicznie bowiem reprezentował on cnoty rodzinne, przeciwko którym w życiu prywatnym ciężko grzeszył. Był on pod pewnym względem Tołstojem, przeniesionym na glebę angielską: t. zn. był wyznawcą teorii chryześcijańskiej miłości, a w prakty-

ce miał wokół siebie nienawiść. Czyny Dickensa znajdowały się w takiej samej sprzeczności z jego słowami, jak to miało miejsce u Tołstoja, który, jak wiadomo, — choć był wegetarjancem, nocami w tajemnicy jadł befsztyki, i choć był purytanicem, w rok po wyjściu „Kreuzrowskiej sonaty“ (która polecała enotliwość nawet małżonkom) miał jeszcze dziecko. Dickens miał akurat tyle dzieci, co Tołstoj — dziewięcioro; nie licząc tych, które na świat nie przyszły. Należałoby przypuszczać, że tak silnie okazywana wierność i konsekwentne wypędzanie z siebie ducha starego Adama (który stał się biegnącym za innymi kobietami), zdobędzie im uznanie własnej Ewy; tymczasem było całkiem inaczej i własne Ewy stały się najgłośniejszymi oskarżycielkami swych sławnych i zdolnych towarzyszy łoża.

Kate Dickens, z domu Hogarth, żona humorysty, zarzucała zawsze swemu mężowi, oprócz innych grzechów, przedewszystkiem wielką ilość dzieci, które musiała mu urodzić i wychować; hrabina Tołstoj przewziosa jeszcze pod względem kobiecości angielsek i ogłasza swój pamiętnik, który kompromituje znienawidzonego małżonka. (Niedawno temu dzienniki angielskie drukowały ten pamiętnik).

Wszystkie te historie kobie-

ce i dziecinne nie należą właściwie do literatury.

„Niech idą żebrać, żeby są głodni“, powiedział jeden z gre nadziorów Heinego, dla którego cesarz i wierność przewyższali wszystko inne. Dziećmi wielkich ludzi są ich dzieci: punkty ciężkości znajdują się właśnie w potomstwie ducha, a nie ciała. Ale właśnie to dickensowskie potomstwo ducha jest obecnie również podane w wątpliwość, i to jest może najgłębszy i najprawdziwszy powód (o ile nawet nieświadomy), angielskiego oburzenia na „This side Idolatry“.

Miękki, parny, humanitarny wiek 19-ty minął: wojna światowa ze swemi trującymi gazami zmieniła całkowicie rzymsko-angielską atmosferę kąpielową. Humor odpowiadał czasowi, w którym nie myślano o żadnych większych zmianach, i przypuszczano, że wszystko samo przez się pójdzie dobrą drogą. Wiek dziewiętnasty był wiekiem rozwoju i postępu, uważanych za dzieło opatrności: nawet krytyka w owym czasie mogła zawieść tylko łagodny humor.

„Nous avons change tout cela“, lub: „Wszystko wokół nas nagle się zmieniło“. Obecnie nie możemy już tak bezwzględnie wierzyć w postępek i rozwój, jak nasi ojcowie, a jeszcze mniej w lecznicze i kojące działanie humorystycznego oleju i innych środków uspakajających. Naszym obecnym uczuciom trzeba silniejszych środków, aby coś zmienić. Dlatego też chętniej wierzymy w satyrę i w satyryków, którzy są silnymi braćmi eunuchów humoru.

W wieku dziewiętnastym nie było prawdziwych satyryków, a o ile znalazło się kilku, to nie byli oni pochodzenia germańskiego: Nietzsche słał się polską krwią, a Heine i Disraeli — żydowską.

Książki, w rodzaju dzieł Stracheya i Bechofera, zaszczepiają znowu satyrę na ziemi germańskiej i dlatego czyn ich jest postępek.

Bechofer uczyniłby lepiej, gdyby swą satyrę skierował nie przeciw ojcu rodziny, a przeciw humorystyce Dickensowi: tak samo, jak krytyka Tołstoja nie powinna być skierowana przeciw niemu, jako ewangelicistę, ale, jako powieściopisarzowi.

Poor Yorlk.

Konkurs gotowania



W Berlinie odbyły się publiczne zawody: która z pań wykona najszybciej najlepszy obiad dla 4 osób.

